Nr. 199.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 29 sierpnia 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 28 sierpnia.

(Półurzędowe i urzędowe telegramy z pola walki pod Fou-Czou; telegram ministra marynarki z powinszowaniem dla admirała Courbeta; różne domysły prasy francuskiéj co do dalszych wypadków; pośrednictwo Niemiec w zatargu chińsko-frańcuskim. — Nowe nabytki terytoryalne na zachodnim wybrzeżu Afryki — Wyjazd jenerała Wolseley i lorda Northbrooka do Egiptu i pogłoska o zwycięstwie jenerała Gordona nad powstańcami.)

Z teatru wojennego pod Fou-Czou nadeszły wczoraj dwa telegramy do Paryża, z których jeden jest półurzędowy, drugi urzędowy. Depesza ajencyi Havasa twierdzi na podstawie doniesień listownych z pod Fou-Czou, że cała flota chińska została zniszczoną a francuska żadnych nie poniosła strat. Francuzi mają mieć 4 czy 5 zabitych; pomiędzy tymi znajduje się sternik amerykański, który poległ tuż przy boku admirała na awizo „Volta“. Doniesienia pochodzące z źródeł chińskich o zachorowaniu admirała Courbeta i stracie dwóch francuskich awizo są fałszywe. Drugi telegram samego Courbeta, a więc wiarogodniejszy opiewa: „Rozpoczęliśmy ogień dnia 23 b. m. o godzinie 2 z południa. O godz. 6 poszło na dno morskie 9 chińskich okrętów i 12 małych dżonek. Bateryą dział Kruppa, ustawioną powyżéj arsenału, zmusiliśmy do milczenia. Dwa pozostałe chińskie okręty wojenne uszły w górę rzeki, gdzie je nasze łodzie kanonierskie ścigać nie mogły. W bitwie brały udział następujące okręty: „Volta“, na któréj wywieszono chorągiew admiralską, „Triomphante,“ „Villars,“ „Estaing,“ „Aspice,“ „Vipere,“ „Lynx,“ a z łodzi kanonierskich dwa statki, numer 45 i 46. Mamy 6 zabitych i 27 rannych, z tych 14 lekko rannych. Szkody, jakie poniosły nasze okręty, są małoznaczne, i to takie, że mogą je łatwo naprawić. Kula armatnia strzaskała kocioł na naszéj łodzi kanonierskiéj numer 46. Straty Chińczyków są bardzo znaczne. W nocy z 23 na 24 niepokoiły nas nieprzyjacielskie łodzie torpodowe. Przeszkody te usunę a potém będę bombardował arsenał. Przed 29 lub 30 bm. nie będę mógł wydobyć się z rzeki; załoga i oficerowie ożywieni są jak najlepszym duchem.“ Telegram więc „Timesa“ podał same fałszywe rzeczy; w czasie tym nie bombardował admirał Courbet ani miasta, ani arsenału; rzeź na okrętach chińskich nie mogła mieć miejsca, gdyż okręty francuskie strzelały do nieprzyjaciela z daleka i nie zbliżały się tak do statków chińskich, iżby żołnierze francuscy mogli wskakiwać na nie i mordować załogę. — Zwycięztwo Francuzów jest nie małe, kiedy powiodło im się zatopić 21 okrętów chińskich; nie jest wszakże zupełne, kiedy admirał Courbet donosi, że przed 30 bm. nie zdoła się wycofać z rzeki i zarzucić kotwicy na brzegach morza. Francuski minister marynarki, wice-admirał Peyron, wysłał telegram do Courbeta, w którym wyraża zupełne zadowolenie rządu z tego, jak mówi, świetnego rozpoczęcia operacyi, i życzy mu szczęścia do zupełnego tryumfu. Chiny, jak domyśla się dziennik „Paris,“ wypowiedzą niebawem Francyi urzędowo wojnę. „National“ wątpi o tém, a „Liberté“ spodziewa się zawieszenia broni i rozpoczęcia na nowo rokowań. Wedle tegoż samego dziennika weźmie rząd francuski pod swą administracyą kopalnie węgla pod Ke-Lungiem i dopóty będzie je eksploatował, dopóki Chiny nie zapłacą wszystkich kosztów wojennych. Koszta te będą jednak teraz większe, aniżeli po bitwie pod Langson. Zechcąż je Chiny zapłacić? Oto nowe znów trudności. Mimo to utrzymuje się w paryzkich kołach politycznych przekonanie, że wojna z Chinami wkrótce się skończy. Nadzieje te opierają Francuzi na przyjaźni, jaką Niemcy zajęły w obec Francyi. Jeden z inspirowanych paryzkich dzienników podał w dniu odjazdu barona Courcel wiadomość, że Li-Fong-Pao będzie daléj prowadził w Berlinie rokowania z ambasadorem francuskim. Baron Courcel powiedzieć miał do wojskowego pełnomocnika Chin: „Spodziewam się, że podróż ta będzie miała szczęśliwe dla nas następstwa.“ Sprawozdawca zaś „France,“ który na dworcu kolejowym miał rozmowę z posłem chińskim, donosi, że Li-Fong-Pao wyrzekł: „P. Ferry musiał sobie zapewnić potężnego sprzymierzeńca, jeżeli podejmuje grę tak ryzykowną; musi być pewny niewątpliwie poparcia jakiegoś wielkiego mocarstwa, może Niemiec.“ — Baron Courcel wyjechał, jak donoszą dzisiejsze dzienniki berlińskie, do księcia Bismarcka do Warcina. Kanclerz niemiecki jako uczciwy makler nie zechce zapewne odmówić swego pośrednictwa. Fakt to wielce znaczący, Chiny a nawet Francya, prosząc o interwencyą ks. Bismarcka, uznaje go przez to samo jako pierwszego rozjemcę w Europie, który jedném słowem zdolen jest rozstrzygać i regulować międzynarodowe zatargi. To korzenie się przed potęgą Niemiec nie może być zaszczytném dla republiki francuskiéj; radykali nie omieszkają nowemi potraktować komplementami p. Ferrego.

Konstelacye polityczne sprzyjają bardzo republice francuskiéj; werdykt téż księcia Bismarcka przechyli prawdopodobnie szalę na jéj stronę. Kanclerz w wielkim już stylu prowadzi politykę kolonialną a w tych swych wielkich pomysłach potrzebuje sprzymierzeńca przeciw Anglii. Kierownik nawy niemieckiéj długo się starał o przyjaźń W. Brytanii, a odprawiony ostatecznie z niczém, zrywa z nią. Wedle „Köln. Ztg.“ tak miał ks. Bismarck mówić o tych swych usiłowaniach w obec jakiegoś interlokutera, który go interpelował w sprawie Angra Pequena: „Niemcy od lat 10 w wszystkich kwestyach, mających dla Anglii znaczenie, stawały zawsze po stronie tego państwa; trudno zatém zrozumieć nieprzyjazne jego stanowisko w obec téj kwestyi; Anglicy sądzą: Quod licet Jovi non licet bovi, a my mamy być w tym przypadku bos“. Że Niemcy nie chcą odgrywać téj podrzędnéj roli, świadczy o tém fakt wzięcia w posiadanie przez nich nowych wybrzeży Afryki zachodniéj. Jak donosi telegram „Hamburger Corr.“ z Madery, znajduje się w téj chwili w ręku niemieckiém cała przestrzeń nadbrzeżna położona od Komerunu aż do Batanga. dr. Nachtigall zatknął niemiecką chorągiew w Malimba, małéj i wielkiéj Batandze. — Nie były więc przesadą słowa „Berliner Pol. Nachr.“ przez nas wczoraj zacytowane, że Afryka południowa będzie w niedalekiéj już przyszłości widownią wypadków doniosłości dziejowéj. Tenże inspirowany organ radzi dziś zajmującym się polityką, ażeby postarali się o szczegółową mapę zachodnich wybrzeży afrykańskich. I w tém ma słuszność; myśmy na zwyczajnéj karcie jeograficznéj odszukać nie mogli ani Malimby, ani Batangi.

W chwili, w któréj Niemcy zakładają nowe kolonie pod bokiem angielskich dzierzaw kolonialnych, W. Brytania zabiera się do walki z wojskiem fałszywego proroka. Pogromca Arabi beya, jenerał Wolseley wsiądzie niebawem na okręt „Iris“ i udaje się do Egiptu, gdzie tymczasowo obejmie komendę nad wojskiem i poczyni przygotowania do wyprawy do Chartumu. Razem z Wolseleyem wyjeżdża do Egiptu nadzwyczajny komisarz królowéj Wiktoryi, lord Northbroocke. Jeżeli wierzyć można źródłom angielskim, to osaczony w Chartumie jenerał Gordon odniósł na dniu 11 b. m. wielkie zwycięztwo nad powstańcami sudańskimi; w walce poledz miało dwóch wodzów powstańczych. Wiadomość tę przesłał do Kairu major Kitschener, a otrzymał ją znów od szpiega wysłanego do Elhoda, dokąd wieść o tém zwycięztwie przyniósł jakiś wysłaniec. Wszystko to wieści, którym trudno dawać wiarę.

Wybory.

Walne Zebrania przedwyborcze odbędą się:

W niedzielę dnia 31 sierpnia w ***Gnieźnie*** o godzinie 5 po południu w hotelu europejskim; w ***Opalenicy*** (na powiat bukowski) o godzinie 5 po południu na sali p. Witajewskiego; w ***Krobi*** o godz. 4 po południu w oberzy p. Sliwińskiego; w ***Środzie*** po godzinie 12 na sali p. Hüttner; w ***Czarnkowie*** o godzinie 4 po południu w sali Sichtermanna; w ***Poznaniu*** (dla powiatu poznańskiego) o godzinie 4 po południu; — dla miasta Poznania o godzinie 5 po południu na sali hotelu Saskiego.

W poniedziałek 1 września w ***Obornikach*** o godzinie 3 po południu w lokalu p. Rakowskiego.

We wtorek dnia 2 września w ***Krotoszynie*** o godzinie 12 w południe na sali p. Kuschke.

W niedzielę dnia 7 września w ***Bydgoszczy*** o godzinie 5 po południu w hotelu Royal.

Mogilno, 27 sierpnia.
(Zebranie wyborcze.)

Jak było w pismach ogłoszone, odbyło się dzisiaj w Mogilnie o godzinie 4 zgromadzenie przedwyborcze. Chociaż to czas pracy w polu, zebrało się jednak około 50 osób z rozmaitych stanów.

Posiedzenie zagaił przewodniczący w komitecie, p. Różański z Padniewa, i podług regulaminu wyborczego przewodniczył téż naradom aż do końca.

Nasamprzód oświadczył, że pan St. Kurnatowski, dotychczasowy nasz poseł do parlamentu mandatu przyjąć i sprawy z ostatniéj kadencyi sejmowéj dla rozmaitych przyczyn zdać nie może, przesyła tylko podziękowanie wyborcom swoim za tak zaszczytne dla niego zaufanie. Na wniosek przewodniczącego powstaje zgromadzenie, aby tym sposobem okazać mu swoję wdzięczność, nadto komitet w imieniu powiatu prześle czcigodnemu dotychczasowemu swojemu posłowi podziękowanie.

Następnie wezwał p. Różański zgromadzonych, aby przez powstanie uczcili pamięć przez długie lata czynnego w powiecie przy wyborach i w komitecie a na końcu zastępcy delegata ś. p. Wiktora Dydyńskiego, co téż wszyscy obecni uczynili. W miejsce zmarłego zastępcy delegata obrano p. Witolda Zakrzewskiego z Linówca, a pierwszym jest ks. Gieburowski z Kamieńca.

Na kandydatów na posłów do parlamentu przedstawił przewodniczący w imieniu komitetu:

Barona Ludwika Graevego z Słowikowa,
Dr. Józefa Kościelskiego z Szarleja,
Dr. Juliana Chełmickiego z Żydowa.

Zgromadzeni panowie wszystkich tych trzech kandydatów przyjęli

złożyli obecni na ten cel 64 marki 70 fenygów.

Okręgi i mężów zaufania do agitacyi wyborczéj komitet oznaczy w swoim czasie. Pan przewodniczący oznajmił jeszcze, że wiec w sprawie petycyi szkólnéj i Towarzystwa obrony prawnéj odbędzie się w Mogilnie 28 września.

W końcu p. L. Graeve podziękował zgromadzeniu za zaufanie, jakie mu choć dotąd mało w powiecie znanemu okazało przez to, że go na pierwszém miejscu pomiędzy kandydatami postawiło. Zaręczył, że będzie zawsze stawał w obronie praw Kościoła i narodowości naszéj, tyle razy nam poręczonych zakonstatował, że Mogilnickie zawsze gorący brało udział w sprawach publicznych i że będzie się starał odpowiedzieć życzeniom powiatu i zakończył swoje jędrne przemówienie hasłem: Kochajmy się, niedajmy się.

Wszyscy z serca przyklasnęli sympatycznemu mówcy i z głębi serca zawołali trzykrotnie: Niech żyje! Teraz p. Różański solwował posiedzenie a zgromadzeni podziękowali komitetowi za jego trudy.

Wyrzysk, 27 sierpnia.
(Protokuł z walnego zebrania.)

Działo się we Wyrzysku na sali pana Pelza dnia 24 sierpnia 1884. Dwa pokoje szczelnie napełnione — mniéj więcéj 200—250 osób.

W przypuszczeniu, że p. dr. Roman Komierowski w skutek zaszłéj śmierci nieodżałowanego brata swego, ś. p. Władysława Komierowskiego z Komierowa, na posiedzenie nie przybędzie, zagaił wiec p. Adolf Koczorowski z Dębna.

Po przeczytaniu porządku dziennego i wyborze p. Adolfa Koczorowskiego na przewodniczącego, który do pióra poprosił p. Paruszewskiego z Rzęszkowa, odczytał protokuł z zeszłego posiedzenia ks. Jaśkowski z Krostkowa. Podług porządku dziennego przypada przeczytanie sprawozdania z urzędu poselskiego, które nam hr. Leon Skórzewski przez umyślnego gońca na to posiedzenie przysłał. Na to wchodzi p. dr. Roman Komierowski. W sprawozdaniu swém ubolewa nasz poseł, hr. Skórzewski, że i w téj kadencyi nie dało się dla nas żadnych znaczniejszych ulg wyrobić, tłumaczy to głównie nieszczęśliwym składem parlamentu, w którym naprzeciw 18 Polakom przeszło 300 Niemców stoi. Różne partye niemieckie, chociaż chwilowo nam sprzyjają, w najważniejszych punktach nie chcą nas wesprzeć. Jednakowoż możemy się pocieszyć, że w połączeniu z centrum po długich walkach udało nam się obalić jednę z najgorszych ustaw majowych, ustawę o wypędzaniu i internowaniu księży. Daléj wspomina w swém sprawozdaniu hr. Skórzewski o ustawie przeciw socyalistom, przeciw któréj nasi posłowie głosowali, wychodząc z téj zasady, żeby żadnych praw wyjątkowych nie było, chociaż wszyscy socyalistów i ich podziemne knowania potępiają. Wielkiéj wagi wniosek posła Czarlińskiego, który dopominał się równouprawnienia dla naszego języka w sądzie, niestety w komisyi głosem jednym i to Niemca katolika przepadł. Co do polityki ekonomicznéj, to większa część wniosków rządowych co do ceł ochronnych nie przeszła, z wyjątkiem cła od zapałek i cukru. Najwięcéj atoli rządowi chodziło o przeprowadzenie prawa dla zabezpieczenia losu nieszczęściem dotkniętych robotników fabrycznych, lub w kopalniach zatrudnionych. Dla nas mniejsze to ma znaczenie, ponieważ u nas ludność po większéj części po wsiach osiadła, nie podlega tylu niebezpieczeństwom, co robotnicy po kopalniach, lub fabrykach. Za wnioskiem Francuzów z Alzacyi i Lotaryngii, którzy prosili o uwzględnienie ich języka, nasi posłowie naturalnie głosowali, ponieważ my tego samego dla nas się domagamy.

Na kandydatów poselskich przyjęto jednomyślnie:

1. hr. Leona Skórzewskiego,
2. hr. Ignacego Bnińskiego,
3. p. Rogalińskiego z Królikowa.

Czwarty punkt porządku dziennego zostaje wypełnionym wygłoszeniem sprawozdania kasowego przez pana Stefaniaka z Polanowa, z którego się przekonujemy, że po przekazaniu 100 marek do Towarzystwa czytelni ludowych w kasie jest 37 marek remanentu. Następnie pan Adolf Koczorowski, jako komisarz dla obrony języka narodowego, dawszy krótki

bibliotek na 16 ogółem parafii w powiecie, przechodzi do punktu agitacyi wyborczéj. Tu przedewszystkiém potrzebne są fundusze; by te otrzymać, proponuje pan Adolf Koczorowski, powiat cały podzielić na 5 obwodów. Na każdy obwód ma być obrany podkomitet złożony z 5 mężów, którzyby się w ten sposób, jak na uroczystość Sobieskiego, zbieraniem składek zajął. Na to odpowiedział w nadzwyczaj dzielny i patryotyczny sposób włościanin, Józef Kopecki z Bąkowa, który najprzód głosuje za składką wyborczą, stałą roczną, przez miesiąc październik do 1 listopada zebraną; potém ubolewając, że za nadto u nas przy kieliszku kwitnie polityka, a za mało na trzeźwo o niéj mówią i radzą, prosi o rozpowszechnienie sprawozdań poselskich między ludem. Lud musi się bronić, mówi, bo lud jest więcéj uciemiężony, niż panowie. Poseł dr. Komierowski, pochwaliwszy gorące słowa Kopeckiego, zwraca uwagę na nacisk, jaki niektórzy posiedziciele niemieccy wywierają na swych ludzi podczas wyborów; zdarzyły się bowiem wypadki, gdzie dziedzic wypędził ze służby ludzi dla tego, że oddali polskie karteczki. Prosi więc wszystkich, że gdyby się dowiedzieli przy tych wyborach o podobnych nadużyciach, żeby natychmiast jemu, jako przewodniczącemu komitetu, o tém donieśli, a on będzie daléj tego dochodził. Przewodniczący przeczytał prawo karne przeciw gwałcicielom wolności wyborczéj.

Następnie przypomina zebraniu znaczenie „Towarzystwa obrony prawnéj,“ jak gorliwości jednego obywatela właściwie udało się naraz stworzyć instytucyą na ofiarności opartą i bardzo użyteczną: i tak w razie nadużyć mają się pokrzywdzeni udać do „biura informacyjnego“ (Poznań, św. Marcin 73). — Co do petycyi szkólnéj każe przewodniczący dobrze się namyślić, nim do jakiéjś większéj zbiorowéj petycyi przyjdzie. W tym samym duchu przemawiają pp. Kopecki i Bankiet. Drukowane petycye rozdano między zgromadzonych do przeczytania.

O ostatnim punkcie porządku dziennego „jakie jest prawo dla nas dziś w państwie pruskiém obowiązującém“ mówi przewodniczący, że ze wszystkich praw pruskich najważniejszém dla nas jest prawo z r. 1815. Między prawami bowiem, regulującemi polityczne stósunki ludności w państwie, rozróżniać należy prawa zasadnicze — od praw innych ważnych, ale nie zasadniczych. Przy wprowadzeniu konstytucyi pruskiéj, jako zasadnicze idee w konstytucyi saméj zostały zaprowadzone: wolność osobista (nie wolno więzić nikogo bez sądowego rozporządzenia nisi in flagranti), po drugie zabezpieczenie własności osobistej (zniesiono konfiskatę), po trzecie wolność religijna (czyli każda konfesya ma swój własny zarząd bez wdzierania się weń państwa).

Dla tego nazywają się zasadniczemi, że w dobrze uorganizowaném państwie nigdy się zmienić nie powinny. Rząd pruski odstąpił od téj reguły. Naszém zasadniczém prawem w Wielkiém Księstwie Poznańskiém — lubo w innym sensie, bo międzynarodowym, jest prawo z roku 1815; ponieważ tylko pod tym warnkiem szanowania naszego samoistnego bytu politycznego wcieleni zostaliśmy do Prus. Na dowód tego pokazuje przewodniczący dokument, to jest plakat, w oryginale, który w całości odczytano, zawierający patent okupacyjny króla Wilhelma III, przysłany w roku 1815 do wszystkich gmin, a ten w szczególności do Gołęcina pod Poznaniem, czyli do zarządu gminnego w Gołęcinie, a więc do całéj tam zamieszkałéj ludności, z czego wynika, że ta ludność ma prawo wykonywać swe prawo polityczne polskie, a jak w Gołęcinie, tak i w całém Księstwie powinna się czuć cała ludność nie tylko z prawa boskiego i przyrodzonego, ale z ***prawa pisanego*** polską; i to jest bardzo ważny punkt wyjścia w obronie naszéj narodowéj, żeby się ludność uczuła polską podług prawa pisanego pruskiego, bo wtedy zaraz zrozumie, jakie ją wiążą stósunki, prawa i obowiązki z władzami rządowemi i będzie znała swój stósunek do nich, jako do święcie i wyraźnie przyznanych, podczas gdy w Berlinie oddalają nas sofizmami. Przewodniczący przeczytał jeszcze wyjątek z mowy księcia Radziwiłła, gdzie mówi o konstytucyi, szczególniéj Księstwa Poznańskiego i rotę przysięgi, nazywającą Księstwo Poznańskie naszą specyalną polską ojczyzną. — Jako wniosek stawia przewodniczący, żeby posłać telegramem adres przywiązania od zgromadzonych Kardynałowi Ledóchowskiemu i zarazem prosić o Jego błogosławieństwo w naszéj walce o najświętsze prawa, co zgromadzenie z entuzyazmem przyjęło.

W środku posiedzenia skorzystał przewodniczący z chwili stósownéj, żeby obecnym zwrócić uwagę, jak przewodniczący w komitecie, pan dr. Roman Komierowski, mimo śmierci niepochowanego jeszcze brata, mimo ciężkiéj choroby jedynaka swego, nie wahał się stawić na zebranie dzisiejsze i jak z pana Komierowskiego powinniśmy brać wzór nieszanowania się, kiedy chodzi o obronę praw naszych wspólnych — nic bowiem ***dla siebie*** nie uratujemy, jeżeli nie wywalczymy sobie lepszéj przyszłości. Zgromadzeni przywtórzyli z głębi serca tym słowom.

P. p. p.
Ad. Koczorowski.
Paruszewski.

Z Wyrzyskiego, 25 sierpnia.
(Kilka uwag do rozwagi.)

Walne zebranie ten ma cel, aby walnie na niém się zebrać. Jeżeli zaś komitet we wtorek ogłosi, że w następną niedzielę odbędzie się zebranie, to za udanie się takiego zebrania ręczyć nie można, a walne zebranie chybi celu i nie wpłynie korzystnie na ożywienie ruchu wyborczego.

Kto tylko „Przyjaciela ludu“ czyta (a takich jest wielu), ten dopiero w piątek, a więc dwa dni przed terminem o zebraniu się dowie. Wielu czytelników tego pisma nie ma nawet czasu w dni powszednie go przeczytać i odkłada przeczytanie na niedzielę. Inni nawet dopiero w niedzielę na nabożeństwo idąc, „Przyjaciela ludu“ z poczty odbierają, potém o walném zebraniu dowiedzą się wtedy, gdy zebranie to już może się kończy.

Prócz tego, duchowieństwo nie wiedząc przynajmniéj w niedzielę poprzednią o przyszłém zebraniu, nie może się tak urządzić, aby na zebranie się stawić, nie zaniedbując parafialnych obowiązków, po kilku zaś dniach wyczyta w gazetach referat z zebrania z wymówką o nieobecności duchowieństwa.

Słuszności powyższych uwag dowodzi korespondent referujący o zebraniu przedwyborczém wschowskiém. Ubolewa, że

tylko 10 osób na zebranie się stawiło, zapomina zaś, że dopiero w piątek dnia 15 sierpnia ogłoszono zebranie, które po trzech dniach, to jest 18 bm. odbyć się miało.

Mamy nadzieję, że na przyszłość komitety wcześniéj o przedwyborczych zebraniach wyborców uwiadamiać będą, a zwłaszcza spodziewamy się, że zapowiedziane nam w korespondencyi z Nakła przez referenta z szubińskich narad okręgowe wiece dość wcześnie ogłaszane będą.

Unus pro multis.

Polacy a socyalizm.

Że Polacy ze socyalizmem nic wspólnego nie mają, to uznały nawet takie pisma, jak „Berliner Tageblatt,“ którego korespondent warszawski w artykule: „Die neue polnische Frage,“ tak pomiędzy innemi się wyraża:

„Według mego przekonania nie masz ani polskiego socyalizmu, ani nihilizmu. W r. 1878 starało się kilku studentów tutejszych stworzyć coś podobnego, ale gdy im popsuto niewinne ich polityczne kółka, poszli jedni za granicę, drudzy na Sybir. Pierwsi ogłosili w Genewie program i kilka broszur, w których główny przycisk kładziono na potrzebę politycznéj walki. Następnie wydawali oni kilka czasopism, które jednakże jedne po drugich upadły. Była to garstka młodych, szalonych pałek, którzy się nazwali „grupą polskich socyalistów,“ którzy jednakże nie znaleźli gruntu w ludzie i u robotników, a nadto nie mieli ani stałego programu, ani silnego politycznego przekonania. Rozpędzono ich na cztery wiatry — część z nich pomarła, druga zmarniała, inni zostali porządnymi ludźmi w obywatelskich zawodach.

Taki to jest ów „polski socyalizm,“ o którym tyle plotą w pismach rosyjskich.

Jak mało zwolenników znalazła ta polska propaganda socyalistyczna w ludzie polskim, tego dowodzą na pierwszy rzut oka cyfry; w ostatnich 6 latach, od roku 1878—84 wytoczono Polakom w ogóle 7 procesów politycznych, w których 62 oskarzonych wysłano na Sybir, a 66 skazano na krótki areszt; byli to przeważnie studenci, a robotników zaledwie 10. Tak wygląda ów straszak polskiego socyalizmu.

Jasną jest rzeczą, że idee socyalisty- strejk w Żyrardowie pomiędzy robotni- go z socyalizmem.

Kiedy polska frakcya w parlamencie niemieckim dowodziła, że nie ma między Polakami socyalizmu i starała się przekonać obecnych, iż przypisać to należy zwycięzkiéj potędze katolickiego Kościoła — zaczepiono ją — i to słusznie. Faktem atoli jest, że wszystkie usiłowania, zmierzające do przemycenia na tutejszy grunt socyalizmu i nihilizmu, na szczęście się nie powiodły. Polacy w przeważnéj większości są dosyć mądrzy, aby się zdala trzymać od takich awanturniczych fantasteryi. Jedni z nich wierzą w zmartwychwstanie ojczyzny — to są starsi, nie zdatni już do nowych sprzysiężeń; drudzy dążą do rozsądnego modus vivendi z Rosyą i szukają kontaktu z liberalnemi żywiołami w carstwie, i to są młodzi. A ponieważ przyszłość należy do młodzieży, dla tego tutaj mamy rozwiązanie „polskiéj sprawy“.

Koniec artykułu jest nieco bałamutny, — co jest zresztą rzeczą bardzo łatwą do wytłómaczenia, jeśli się zważy, iż w redakcyi „Berl. Tageblatt“ nie mogą mieć wyobrażenia o wpływie i znaczeniu kościoła katolickiego, ani o uczuciach przepełniających pierś Polaka. Warto wszelako skonstatować, że nawet takie pisma jak „Berl. Tageblatt“ głoszą publicznie światu — iż pomiędzy Polakami nie masz gruntu dla socyalizmu.

Nowe inspektoraty szkólne.

Od dnia 1 października r. b. zostanie liczba inspektorów powiatowych powiększona do 35 (24 inspektorów w Poznańskiém a 11 w Bydgoskiém) i to w ten sposób, że nowe inspektoraty obejmować będą już nie całe powiaty, lecz niektóre obwody komisarskie, częścią z jednego częścią z dwóch i więcéj powiatów. Nowe te inspektoraty obwodowe rozpadają się, jak poniżéj:

A. Obwód rejencyi poznańskiéj.

1. Siedziba **Gostyń.** Z powiatu krobskiego: obwody policyjne gostyński i krobski; — z powiatu śremskiego: części obwodu policyjnego dolskiego; — z powiatu kościańskiego: części obwodu policyjnego krzywińskiego. — Powiatowy inspektor szkólny Platsch, osad szkólnych 38, szkół 38, posad nauczycielskich 53, klas 93.

2. Siedziba **Grodzisk.** Z powiatu bukowskiego: obwody policyjne bukowski i grodziski; — z powiatu poznańskiego: obwód policyjny stęszewski.— Powiatowy inspektor szkólny Casper, osad szkólnych 38, szkół 39, posad szkólnych 62, klas 89.

3. Siedziba **Jarocin.** Z powiatu pleszewskiego: obwody policyjne nowomiejski i część jarocińskiego; — z powiatu śremskiego: obwód policyjny książski; — z powiatu wrzesińskiego: część obwodu policyjnego żerkowskiego. Powiatowy inspektor szkólny Hoppe, osad szkólnych 35, szkół 35, posad nauczycielskich 50, klas 78.

4. Siedziba **Kempno**. Z powiatu ostrzeszowskiego: obwody policyjne opatowski, kempiński, podzamecki, grabowski i kobylogórski. Powiatowy inspektor szkólny dr. Hilfer, osad szkólnych 41, szkół 42, posad nauczycielskich 65, klas 102.

5. Siedziba **Koźmin.** Z powiatu krotoszyńskiego: części obwodów policyjnych koźmińskiego, boreckiego i dobrzyckiego; — z powiatu pleszewskiego: część obwodu policyjnego jarocińskiego. Powiatowy inspektor szkólny dr. Waschow, osad szkólnych 36, szkół 36, posad szkólnych 47, klas 74.

6. Siedziba **Kościan**. Z powiatu kościańskiego: obwody policyjne kościański i czempiński i część obwodu krzywińskiego. Powiatowy inspektor szkólny Hesse, osad szkólnych 38, szkół 38, posad nauczycielskich 48, klas 88.

7. Siedziba **Krotoszyn.** Z powiatu kro- piaseckiego. Powiatowy inspektor szkólny Büttner, osad szkólnych 34, szkół 37, posad nauczycielskich 65, klas 91.

8. Siedziba **Leszno**. Powiat wschowski. Powiatowy inspektor szkólny Fehlberg, osad szkólnych 50, szkół 50, posad nauczycielskich 71, klas 101.

9. Siedziba **Międzyrzec.** Powiat międzyrzecki i z powiatu międzychodzkiego obwody policyjne międzychodzki i skwierzyński. Powiatowy inspektor szkólny Teklenburg, osad szkólnych 53, szkół 53, posad nauczycielskich 84, klas 112.

10. Siedziba: **Nowytomyśl.** Z powiatu bukowskiego: Obwody policyjne nowotomyski, lwówecki i głupoński — z powiatu szamotulskiego: części obwodu policyjnego pniewskiego i dusznickiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Dr. Förster. — Osad szkólnych 32, szkół 32, posad nauczycielskich 43 i klas 63.

11. Siedziba: **Ostrów.** Z powiatu odolanowskiego: Obwody policyjne ostrowski, podkocki, ludwikowski i część piaseckiego. — Inspektor powiatowy szkólny: dr. Hippauf. — Osad szkólnych 39, szkół 39, posad nauczycielskich 52, klas 74.

12. Siedziba: **Pleszew.** Z powiatu pleszewskiego: Obwody policyjne pleszewski I i pleszewski II, sobótski i część kotlińskiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Gratzki. — Osad szkólnych 39, szkół 39, posad nauczycielskich 53, klas 82.

13. Siedziba: **Poznań.** Z powiatu poznańskiego: Obwody policyjne sadowski, kornicki, poznański I i część owińskiego — z powiatu szamotulskiego: część południowego obwodu policyjnego szamotulskiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Schwalbe. — Osad szkólnych 35, szkół 35, posad nauczycielskich 38, klas 75.

14. Siedziba: **Poznań.** Miasto Poznań i osady szkólne: Dębiec, Górczyn, Jerzyce, Wilda, Winiary, Rataje, Głuszyna, Minikowo, Spławie, Starołęka, Zegrze i Wiórek. — Inspektor szkólny: Lux. — Osad szkólnych 13, szkół 30, posad nauczycielskich 215, klas 206.

15. Siedziba: **Pobiedziska.** Z powiatu średzkiego: Obwody policyjne kostrzyński, pobiedziski, część średzkiego wschodniego — z powiatu poznańskiego część owińskiego i poznańskiego II. — Inspektor powiatowy szkólny: Albrecht. — Osad szkólnych 35. szkół 37, posad nauczycielskich 44, klas 62.

16. Siedziba: **Rawicz.** Z powiatu krobskiego: Obwody policyjne jutrosiński, rawicki, górecki i bojanowski. — Inspektor powiatowy szkólny: Wenzel. — Osad szkólnych 39, szkół 42, posad nauczycielskich 73, klas 102.

17. Siedziba: **Rogoźno.** Powiat obornicki. — Inspektor powiatowy szkólny: Lust. — Osad szkólnych 37, szkół 38, posad nauczycielskich 64, klas 84.

18. Siedziba: **Szamotuły.** Z powiatu szamotulskiego: Obwody policyjne szamotulski północny, wroniecki i część szamotulskiego południowego, pniewskiego i dusznickiego — z powiatu międzychodzkiego: obwody policyjne orzeszkowski i sierakowski. — Inspektor powiatowy szkólny: Sklarszyk. — Osad szkólnych 46, szkół 46, posad nauczycielskich 55, klas 89,

19. Siedziba: **Ostrzeszów.** Z powiatu ostrzeszowskiego: Części obwodów policyjnych kobylogórskiego, grabowskiego i mikstackiego — z powiatu odolanowskiego: części obwodów policyjnych ostrowskiego, ludwikowskiego i odolanowskiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Stordeur. — Osad szkólnych 37, szkół 37, posad nauczycielskich 63, klas 82.

20. Siedziba **Śmigiel**. Z powiatu kościańskiego: obwody policyjne śmigielski zachodni i wschodni, wielichowski. — Inspektor powiatowy szkólny Eichhorn, osad szkólnych 37, szkół 38, posad nauczycielskich 49, klas 77.

21. Siedziba **Śrem**. Z powiatu śremskiego: obwody policyjne śremski, mosiński i ... 38, szkół 38, posad nauczycielskich 50, klas 84.

22. Siedziba **Środa**. Z powiatu średzkiego: obwody policyjne średzki wschodni i południowy i część średzkiego zachodniego. — Inspektor powiatowy szkólny Smolka, osad szkólnych 41, szkół 42, posad nauczycielskich 60, klas 85.

23. Siedziba **Wolsztyn**. Powiat babimojski. — Inspektor powiatowy szkólny Musolff, osad szkólnych 40, szkół 41, posad nauczycielskich 55, klas 98.

24. Siedziba **Września**. Powiat wrzesiński bez obwodu policyjnego żerkowskiego. — Inspektor powiatowy szkólny Heckert, osad szkónych 39, szkół 41, posad nauczycielskich 52, klas 82.

B. Obwód rejencyjny bydgoski.

25. Siedziba **Bydgoszcz**. Miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski bez obwodów policyjnych soleckiego i okolskiego. — Inspektor powiatowy szkólny Eberstein, osad szkólnych 37, szkół 41, posad nauczycielski 49, szkół 52.

26. Siedziba **Bydgoszcz**. Z powiatu bydgoskiego: obwody policyjne solecki i okolski; — z powiatu inowrocławskiego: obwody policyjne gniewkowski, gniewkowicki i dąbrowiecki. — Inspektor powiatowy szkólny dr. Nagel, osad szkólnych 28, szkół 28, posad nauczycielskich 61, klas 68.

27. Siedziba **Czarnków**. Powiat czarnkowski. — Inspektor powiatowy szkólny Schick, osad szkólnych 36, szkół 37, posad nauczycielskich 53, klas 61.

28. Siedziba; **Gniezno.** Powiat gnieźnieński z wyjątkiem obwodów policyjnych kłeckiego i częściowo gnieźnieńskiego I. — Inspektor powiatowy szkólny: Klewe. — Osad szkólnych 39, szkół 40, posad nauczycielskich 60, klas 67.

29. Siedziba: **Inowrocław.** Powiat inowrocławski z wyjątkiem obwodów policyjnych gniewkowskiego, gniekowieckiego i dąbrowieckiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Binkowski. — Osad szkólnych 42, szkół 44, posad nauczycielskich 53, klas 59.

30. Siedziba: **Nakło.** Powiat wyrzyski z wyjątkiem obwodu policyjnego białośliwskiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Otto. — Osad szkólnych 38, szkół 39, posad nauczycielskich 54, klas 57.

32. Siedziba: **Piła.** Powiat chodzioski i z powiatu wyrzyskiego obwód policyjny białośliwski. — Inspektor powiatowy szkólny: Kupfer. — Osad szkólnych 34, szkół 36, posad nauczycielskich 62, klas 69.

32. Siedziba: **Szubin.** Powiat szubiński. — Inspektor powiatowy szkólny: Sachse. — Osad szkólnych 44, szkół 44, posad naucz. 50, klas 60.

33. Siedziba: **Trzemeszno.** Powiat mogilnicki. — Inspektor powiatowy szkólny: Arlt. — Osad szkólnych 45, szkół 45, posad nauczycielskich 61, klas 66.

34. Siedziba: **Wągrówiec.** Powiat wągrowiecki z wyjątkiem obwodów policyjnych skokowskiego i janowskiego. — Inspektor powiatowy szkólny: Gaertner. — Osad szkólnych 42. szkół 42, posad nauczycielskich 58, klas 63.

35. Siedziba: **Wągrówiec.** Z powiatu wągrowieckiego: Obwody policyjne skokowski i janowski — z powiatu gnieźnieńskiego: obwody policyjne kłecki i częściowo gnieźnieński I. — Inspektor powiatowy szkólny: dr. Schaffner. — Osad szkólnych 40, szkół 40, posad naucz. 60, klas 67.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 27 sierpnia.

(Jeszcze Schulze.)

(—) W sprawie Schulzego dodać jeszcze należy, że i królewska rada szkólna stanęła po stronie ewanielickiego konsystorza marchii brandenburgskiéj i ogłoszeniem po pismach publicznych przestrzegła Schulzemu do chrztu, konfirmacyi itd. nie oddawali. „Magd. Ztg,“ która do tego osobliwszego aktu królewskiéj władzy szkólnéj dołączyła swój komentarz, otrzymała tymczasem od osoby z radą szkólną i konsystorzem bliską mającéj styczność pismo, w którém autor postąpienie tych władz usprawiedliwia i za konieczne uważa. Mówi między innemi, że dr. Schulze nie jest wcale w myśl prawa kościelnego i krajowego „sługą publicznego wyznania religijnego,“ lecz że „na własną rękę“ ogłosił się predykantem. „Ani nasz ewanielicki kościół krajowy,“ pisze dosłownie, „ani inna społeczność religijna nie udzieliła mu misyi. Podstawą jego działania publicznego jest jedynie prawo o stowarzyszeniach. Dla tego i władze kościelne i rządowe winny zwrócić uwagę publiczności, aby się strzegła błędów prawnych. Czy dr. Schulze (taki jest koniec artykułu) pisał poezye dobre, czy ladajakie, jest rzeczą obojętną w obec faktu, że piastuje urząd pastorski, na który nikt go nie powołał.“

Tak usprawiedliwia autor pisma postąpienie władzy. Forma tego usprawiedliwienia nadaje sprawie Schulzego o wiele większe znaczenie. Zaznaczamy nasamprzód, że artykuł najstaranniéj omija wyrażenie: „prawo kościelne ewanielickie.“ Wielką w tém widzimy przezorność. Nie ma bowiem u protestantów prawa kościelnego, a jeśli jest jakie, ma tylko wtedy walor, gdy nie wchodzi w kolizyą z prawem krajowém. Jest to naturalném następstwem „upaństwowienia kościoła,“ zaprowadzonego przez reformacyą. Stronnicy „walki kulturnéj“ pragnęliby z duszy i serca to samo do Kościoła katolickiego zastósować. Ani konsystorz nie może uchodzić za władzę kościelną w ścisłém znaczeniu tego wyrazu. Prezesem jego jest świecki, jurysta. Jego i teologicznych jego asesorów mianuje król; ma téż konsystorz przydomek „królewskiego konsystorza.“ Różnica między nim i radą szkólną zachodzi tylko taka, że konsystorz kościołem państwowym, a rada szkólna szkołami państwa w imieniu króla zawiaduje. Ale nawet te władze państwowe, chcąc usprawiedliwić swe postępowanie z dr. Schulzem, powinny akceptować zasadę, przyjętą w pierwszéj epoce chrześciaństwa, zasadę niezawisłości od władzy świeckiéj. Wszakże głoszą wielokrotnie i z wielkim naciskiem, że tylko temu wolno pełnić funkcye duchowne, kto jest do tego powołany i otrzymał zlecenie; ale mądrze zamilczają, przez kogo powołany i od kogo otrzymał zlecenie. Sądzę, że od tego, którego założyciel Kościoła chrześciańskiego do tego upoważnił. Czy może prezes konsystorza berlińskiego, prawnik Hegel, otrzymał od następców apostolskich potrzebne do tego upoważnienie? Jakże więc dr. Schulzemu, który przecież jest doktorem teologii, można to wziąść za złe, że bez zezwolenia Hegla sam na własną rękę „ogłosił się pastorem?“ — A kiedyż nareszcie konsystorz i rada szkólna — powtarzamy — napomni rodziców, aby nie pozwolili chrzcić i konfirmować swych dzieci predykantom, którzy w ani jeden dogmat nie wierzą?

ZIEMIE POLSKIE.

* Przyjazd cara. — Oberpolicmajster ogłosił wczoraj plakatami, że car przybędzie w końcu sierpnia st. st. do Warszawy i „pozwala“ wskutek tego mieszkania i domy się dekorować a wieczorem iluminować.

— Kochanow. Zapewniają, że minister wojny jenerał Wannowski oświadczył się stanowczo przeciw oddaniu komendy nad wojskami w gubernii wileńskiéj jenerałowi Kochanowowi, który od czasu śmierci jenerała Totlebena dzierży prowi- ... komende. Minister wojny chciałby widzieć na téj posadzie doświadczeńszego jenerała, niż Kochanow, który nigdy jeszcze nie sprawował samoistnie większéj komendy.

— Zmarł w wtorek w szpitalu Dzieciątka Jezus, konduktor tramwajowy Skrzypczyński, raniony przed paru tygodniami przez nihilistów.

NIEMCY.

* Berlin, 27 sierpnia. W chorobie małżonki księcia Wilhelma, która przed kilku dniami zapadła na żarnice, dotychczas nie nastąpiło polepszenie.

— Gazy. Z Waldenburga w Slązku donoszą pod dniem 27 bm., że w kopalni „Friedenshoffnung“ pod Hermsdorfem w skutek wybuchu gazów podziemnych czterech robotników ciężko, trzech lżéj porażonych zostało. Roboty w kopalni przerwy nie doznały.

— Ambasador francuski, baron Courcel, pojechał dnia 26 sierpnia rano do Warcina do ks. Bismarcka.

— Koleje konne. Kilka gazet zwracało ostatniemi czasy uwagę na

[10]

AWANTURNIK.

OPOWIADANIE MEGO WUJA.

Spisała

E. z K. P.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 198.)

Wszyscy słuchali go z wielką uwagą, co mnie przekonało, że święte misye pozyskałyby daleko obszerniejsze pole działania u tych tu poczciwych Mongołów, niż u obłudnych, podstępnych i ociężałych Chińczyków.

— Czy wy macie także jakie „Om mani padme hum?“ — zapytał mnie znów Schabi wielkiego świętego.

— Mamy rozmaite modlitwy. Czy chcecie usłyszeć kilka zdań z naszéj świętéj księgi?

— I owszém, prosimy, powiedz nam.

Zmówiłem przed nimi „Ojcze nasz“ i pozdrowienie anielskie i wytłómaczyłem im znaczenie tych modlitw. I tak opowiadałem im coraz i coraz więcéj. Gwiazdy bladły na niebios przestworze; ogień zagasł, zrobiło się zimno, poranek zaświtał. Teraz Schabi wielkiego świętego powstał z miejsca.

— Nie wyrażasz się dobrze w języku mongolskim — rzekł — ale słowa z ust twoich płyną, jak woda w strumyku, twoja religia jest tak wzniosła, jak te gwiazdy tam na niebie, a tak głęboka, jak tonie morskie. Spędziłem noc bezsenną, lecz poznałem pana nieba i ziemi. Gdy przybędziesz do Rokte-oola, pozostań tam, dopokąd ja nie powrócę. Wtenczas spiszę to wszystko, co mi ty powiadać będziesz, abym to mógł znów braciom moim głosić.

Potém kazał poprzywięzywać młynki papierowe zwierzętom i udał się ze swą trzodą w dalszą drogę. Przy pożegnaniu rzekł do mnie:

— Proszę cię, powiedz mi na drogę jakie zdanie z twojéj świętéj księgi, abym mógł w czasie podróży zasilać niém mą duszę.

— Dobrze, powiem ci — odpowiedziałem — otóż: „Bóg jest miłością, a kto pozostaje w miłości, ten pozostaje w Bogu, a Bóg w nim.“

— Jest to bardzo piękne, głęboko pomyślane zdanie. Lecz powiedz mi jeszcze jedno.

— Bóg jest duchem, a ci, którzy się do niego chcą modlić, nie powinni czynić tego przez Tschü-kor, ale czcić go w duchu i prawdzie.

— Nad tém zdaniem trzeba mi będzie rozmyślać długo. Bywaj zdrów!

Wsiadł na konia i odjechał, lecz za kilka chwil powrócił.

— Mój bracie, pozwól mi zadać ci jeszcze jedno pytanie — rzekł.

— Więc ty sądzisz, że Pan, który jest w niebiesiech, nie cierpi modlitw przez papierowe młynki?

— Tak twierdzę.

— Dla czego?

— Bo on powiedział: Gdy się chcesz modlić, idź do twéj izdebki i módl się w skrytości do twego Ojca w niebiesiech. Pewien człowiek miał dwóch synów. Jeden z nich siedział ciągle u stóp ojca i lubił z nim rozmawiać, drugi był do tego za leniwy; zrobił sobie młynek z papieru i spisał na nim wszystko to, co chciał od ojca. Któremuż z tych dwóch synów oddał ojciec swe serce i któregoż próśb wysłuchał?

— Rozważę to sobie w drodze. Bywaj zdrów i nie opuszczaj Bokte-oola, dopokąd nie powrócę.

To powiedziawszy, pojechał galopem za swą trzodą. Czułem, że w serce jego wrzuciłem iskrę, która może rozgoreje z czasem jasnym płomieniem wiary. Im bardziéj zbliżaliśmy się do miejsca pobytu wielkiego świętego, tém okolica stawała się ludniejszą i bardziéj ożywioną. Napotykaliśmy jeźdźców na koniach lub na wielbłądach, spieszących w tym samym, co my, kierunku. Na wszystkich wyżéj położonych miejscach były poumieszczane młynki do modlitwy i wszędzie było to Om, mani padme kum wyryte na skałach, lub ułożone z kamyczków. To pobożne szukanie prawdziwego Boga na fałszywéj drodze miało dla mnie coś głęboko wzruszającego; chętnie chciałbym tu był zostać misyonarzem, i wyznaję, że jeszcze w całém mém życiu nie mówiłem tyle o religii, co tutaj.

— Czy słyszałeś, co opowiadał ten Schabi? — spytał mnie nasz lama — że ośmiu Oro (Rosyan) już od dość dawnego czasu są uczniami naszego wielkiego świętego? Któraż nauka jest prawdziwszą?

— Muszę poznać pierwéj tych Rosyan — odpowiedziałem — prawdziwy i szczery przyjaciel niebieskiego Pana nie obcowałby z lamą z Bokte-oola.

Słyszałem rzeczywiście, jak to opowiadał Schabi i byłem bardzo ciekawy poznać tych ośmiu ludzi. Zdawało mi się niepodobieństwem, żeby ośmiu chrześcian, choćby wyznania schizmatyckiego mogli grzech taki popełnić.

Przybyliśmy wreszcie do Botke-oola. Nie było to nic innego, jak obszerny obóz, złożony z większych i mniejszych namiotów. Na każdym namiocie obracał się młynek papierowy i cała góra święta, od któréj ta miejscowość miała swe nazwisko, pokryta była takiemi młynkami.

Już z daleka było można rozróżnić padmę (jaskinią) świętego. Góra wznosiła się na równinie prawie prostopadle, a blizko jéj wierzchołka znajdował się otwór do jaskini, mający kształt kwiecia lotusu. Z téj jaskini zwieszały się dwie długie liny, za pomocą których można się było jedynie dostać do mieszkania wielkiego świętego. Na téj linie wdrapywano się do góry; każdy, który zdołał się tam dostać, odebrał błogosławieństwo świętego i potém musiał schwycić drugą linę i na niéj spuścić się na dół. Do jaskini nie wolno było nikomu wstąpić. Na dole stał lama, który odbierał składane na ofiarę pieniądze przez każdego, chcącego odebrać błogosławieństwo wielkiego świętego. W około jaskini była wyryta na skale formułka Om, mani padme hum.

Był to właściwie nader śmieszny widok, gdy ktoś już wysoko dostawszy się na linę, zasłabł nagle i spadł, zrzucając ze sobą wszystkich tych, którzy się za nim wdrapywali. W tym razie musieli wszyscy powtórnie składać pieniądze na ofiarę.

Pomiędzy obozem a świętą górą była ta formułka skreślona wielkiemi literami na piaszczystéj ziemi, a mnóstwo pątników okazywało swe nabożeństwo rzucaniem się na ziemię, lub przechodzeniem się po tém miejscu z wielkiemi brzemionami ksiąg, pożyczonych od lamów, w mniemaniu, że przeszedłszy tę drogę z książkami, mają tę samę zasługę, jak gdyby je od początku do końca przeczytali.

Zresztą ruch i ożywienie w tych miejscach nie tyczyły się saméj tylko religii. Znajdowali się tutaj przekupnie i wekslarze chińscy, namioty, gdzie sprzedawano herbatę, a nawet takie, gdzie, lubo po kryjomu, można się było upijać opium.

Ja nie nająłem sobie osobnego namiotu, bo nie zamyślałem zabawić tu na czas dłuższy; pozostałem więc w namiocie naszego poczciwego lamy Schan-go.

Wypocząwszy po uciąźliwéj kilkodniowéj podróży konnéj i przypatrzywszy się z daleka cudackim obrzędkom religijnym Buddhaistów, weszliśmy do jednego z herbacianych namiotów, który tak był przepełniony ludźmi, jakby na naszych europejskich jarmarkach lub zabawach ludowych. Tutaj usiedliśmy na rogoży, rozłożonéj na uboczu, i kazaliśmy sobie podać herbatę, która była daleko lepsza, niż owa omaślona, którą mnie przy pierwszéj znajomości moi dwaj towarzysze podróży poczęstowali.

(Dokończenie nastąpi.)

sporność zdań, zachodzących między organami administracyjnemi i sądownemi co do prawnéj natury kolei konnych. — „Nordd. Allgem. Ztg.“ pisze, że minister prac publicznych już od kilku tygodni rozpoczął pertraktacye z odnośnemi władzami w celu uregulowania stósunków kolei konnych na drodze prawodawczéj.

— Inspektorem lokalnym katolickiéj szkoły w Laurahütte pod Katowicami mianowano buhaltera Gubego. Na inspektora katolickiéj szkoły w Wendrzynie (powiat oleśnicki) powołano właściciela dóbr Reiswitza z Kiełbasina. Pisząc o tych nominacyach, dodaje „Germania“, że gdyby zwołano walny wiec lokalnych inspektorów, reprezentowaneby w nim były wszystkie stany, zawody i powołania od kramarza aż do barona.

— Mowy świeckich osób przy grobie. „Danz. Ztg.“ pisała przed sześciu laty, że zakazywanie świeckim miewania mów przy grobach dotyczy tylko Berlina. Tak jednak nie jest, albowiem naczelny prezes Prus Zachodnich pod dniem 22 stycznia 1852 ustanowił karę pieniężną 5 do 10 talarów na świeckich, którzy bez pozwolenia funkcyonującego kapłana nad grobem przemówią.

— Burdy podoficerów pruskich i kradzieże w Monachium. Przed kilku dniami kilku podoficerów pułku jazdy w Monachium, pochodzących z Prus, zaczęli robić burdy w jednéj z piwiarń tutejszych i wygadywać rzeczy niestworzone na Bawaryą i jéj mieszkańców. Jak słychać, dowódzca pułku tym zuchom oświadczył, że po odsiedzeniu wyrokiem naznaczonéj kary i upływie kapitulacyi mogą sobie pójść, zkąd przyszli. W ogóle życzyćby należało — pisze „Frankf. Ztg.“ — aby ilość służących po pułkach bawarskich podoficerów pruskich, dotychczas dość znaczna, zredukowaną została; przyczyny zatrzymania dłuższego tych ludzi dzisiaj już istnieć przestały. — „Neuste Nachr.“ podają w jednym z najświeższych numerów, wiadomość, którą z wszelkiém zastrzeżeniem powtarzamy: „W nocy z dnia 14 na 15 ukradziono w Monachium ze skrzynki wystawnéj w prawo od handlu Königa na ulicy Karlstrasse 15 obrazów olejnych wartości 500 marek. Złodzieje wyłamali przytém zamek i otworzyli wieko szklane. W niedzielę rano doniosła o téj kradzieży policya, a następnéj nocy, z dnia 16 na 17 sierpień otworzono przemocą drugą skrzynkę i ukradziono 6 obrazów wartości 300 marek. Winowajcami są dwaj akademicy i aspirant do stopnia oficerskiego. Już ich uwięziono. Przypadek wykrył złodziejstwo, przy czém się wykazało, że szanowne konsorcyum popełniło już kilka innych kradzieży.

— Srebrny jubileusz. Dnia 29 sierpnia rb. przypada dwudziestopięcioletni jubileusz 44 księży dyecezyi kolońskiéj. Jubilaci razem wyświęceni razem téż myślą obchodzić tę pamiątkę, i to dnia 2 września w Remagen.

— Stowarzyszenie imienia Görresa, odbywające się we Fryburgu. Posiedzenie zagaił rzecznik Marbe przemową, w któréj zwrócił uwagę, że stowarzyszenie się zebrało w kraju i mieście, które po długiém osieroceniu odzyskało pasterza; „ale — dodał — strony te zarażone są indyferentyzmem i liberalizmem i dla tego potrzeba nam mężów, którzy gotowi przyznać, że wiedza ludzka ma swoje granice, i gotowi się poddać prawdzie objawionéj i chylić głowę przed Bogiem i ustanowioną przezeń władzą.“

Baron Hertling wynurzył swą radość, że samowiedza katolików budzi się coraz więcéj z uśpienia i że towarzystwo rośnie. Ksiądz Arcybiskup dr. Orbin miał mszą pontyfikalną w katedrze, po któréj zarząd zebrał się na konferencyą pod prezydencyą bar. Hertlinga. Ks. kanonik dr. Knecht, zagaił posiedzenie krótką przemową, w któréj oświadczył, iż celem stowarzyszenia jest pogodzenie umiejętności z wiarą. Na niemieckiéj ziemi odbędzie się przeważna część wielkiéj walki umysłowéj 19 wieku, a stowarzyszenie imienia Görresa odegra w niéj niepoślednią rolę. Dr. Cardauns zdał sprawę ze stanu funduszów stowarzyszenia i wykazał, że majątek w roku 1883 wynosił 47,952,57 marek.

Członków honorowych liczyło stowarzyszenie 15, dożywotnich 19, zwyczajnych 1672, uczestników 638.

Jako dożywotni członkowie przystąpili: ks. Biskup Wilhelm Jacobi z Hildesheimu, jako członkowie: katolicka korporacya uniwersytecka „Walhalla“ we Wyrcburgu, dr. fil. Stein, opat z Wielkowarazdynu, p. Charles Grad z Alzacyi i hrabia Leopold Brühl na zamku Pforten w niższéj Luzacyi. Administracyą zajmował się jeneralny sekretaryat w Bonn.

Sprawozdanie roczne z r. 1883 zostało członkom rychło wręczone. Równocześnie wyszło sprawozdanie roczne sekcyi filozoficznéj. Jako pierwsze pismo stowarzyszenia otrzymali członkowie w kwietniu rozprawy: północne misye niemieckie w wieku 17 i 18, Franciszkanie, Dominikanie i inni misyonarze. Chrześciańskie pojęcie historyi przez prof. Hiplera w Brunsberdze. Sw. Karol Boromeusz. Historyczny rocznik obejmuje 3 zeszyty. Ilość abonentów wynosiła 751. Sześciu uczonym udzielono wsparcia. Dr. Stefan Ehses w archiwach rzymskich trudnił się pracami przedwstępnemi do historyi stósunków politycznych między Klemensem VII i Karolem V aż do roku 1530. Dr. Gottlob zajmował się wyświeceniem usiłowań Papieży, zmierzających do odwrócenia niebezpieczeństw, grożących od Turków między rokiem 1453—1683. Dr. Reichling wydał monografią o Marmelliuszu, a wkrótce wyda drugą o Ortwinie Gratiusu. Dr. Gottlob przemawia za założeniem podręcznéj biblioteki dla historyków niemieckich przy Campo Santo; zgromadzenie przeznacza na ten cel 500 marek na trzy lata. Dr. Bellesheim mowi o Kardynale Allen, jednym z filarów katolickiego Kościoła w Anglii za panowania Elżbiety. Dr. Gottlob mówi o protokułach wizyt Biskupa dalmackiego, Piotra Cedulini, który w r. 1580 jeździł po półwyspie bałkańskim.

W piątek odprawiono uroczyste requiem w kościele św. Marcina za zmarłych członków stowarzyszenia, poczém o godz. 9 rozpoczęło się posiedzenie sekcyi filozoficznéj pod prezydencyą ks. kanonika Haffnera. Ksiądz prob. dr. Mattes miał wykład wyjaśniający, że prawdziwa filozofia winna być poznaniem Boga, opierać się na objawieniu i rozwijać się dyalektycznie. Profesor dr. Bach mówił o Holbacha „système de la nature,“ a ks. proboszcz dr. Braig o Lotzem i jego poglądach filozoficznych.

Posiedzenie ogólno-naukowe, na które przyszedł najdostojniejszy ks. Arcybiskup, rozpoczęło się o godz. 11. Prof. Krieg mówił o pismach teologicznych Boecyusza, „ostatniego Rzymianina,“ tworzącego przejście od klasycyzmu do scholastyki średniowiecznéj. Pod jego imieniem obiegają 5 opuscula sacra. Prelegent oświadcza się za autorstwem Boecyusza i obiecuje ogłosić wkrótce rezultaty swych poszukiwań.

Po téj prelekcyi złożył prof. Hartling dzięki wszystkim obecnym za żywy udział, a nadewszystko najdostojniejszemu Arcypasterzowi, który wszystkim uczestnikom udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wśród biesiady, która zakończyła uroczyste zebranie, prezydujący wniósł toast na ojca chrześciaństwa, mecenasa nauk, opiekuna towarzystwa imienia Görresa, Leona XIII, poczém następowały toasty na cześć komitetu, komitet lokalny i piękne miasto Fryburg. Wszyscy opuścili miasto w podniesieniu ducha i szczeréj radości, że Stowarzyszenie zyskało 50 nowych członków i 51 uczestników, gotowych działać i pracować pod hasłem: „krzewienie prawdziwéj, chrześciańskiéj nauki.“

BELGIA.

* Bruksela, 27 sierpnia. Liberali belgijscy muszą się widocznie bardzo obawiać demonstracyi katolików, kiedy na wszelkie możliwe wpadają pomysły, ażeby przeciwnikom swym przeszkodzić w tych demonstracyach, które mają właśnie świadczyć o ich liczbie i sile. Burmistrz stolicy zakazał katolikom urządzenia demonstracyi w niedzielę, a pozwolił odbyć ją w każdy inny dzień. Pomysł nie zły, bo katolicy zajęci pracą w dni powszednie, nie mogliby tak licznie się zebrać, jak w dniu świątecznym. Plan, jak się zdaje, nie uda się. „Journal de Bruxelles“ wzywa katolików na prowincyi, ażeby, mimo zakazu liberalnego burmistrza, przybyli w jak największéj liczbie do stolicy na godzinę 10 przed południem.

ANGLIA.

* Pomiędzy Parnellem a Dawittem zaszło nieporozumienie. Parnell agituje przeciwko wielkim właścicielom na korzyść farmerów. Dawitt rozpoczął wielki ruch na korzyść robotników przeciw farmerom.

— „Liga krzyża,“ zostająca pod kierownictwem Kardynała Manninga, odbyła swe doroczne zebranie w pałacu Kryształowym. Zadaniem stowarzyszenia jest pielęgnowanie religii i cnót domowych w rodzinach robotniczych — a jako jeden z głównych środków do tego celu wiodących jest wstępowanie do bractwa wstrzemięźliwości. Nawet „Timesowi“ zaimponowała nieprzejrzana liczba robotników, dążących na to zebranie; sprawozdawca jego oblicza obecnych na 30,000. Kardynał M. miał mowę pełną popularnych i dowcipnych ustępów.

— W Yorkshire, w Rostek-Priori, majątku członka parlamentu Rowland Winn, odbyła się wielka manifestacya konserwatywna. Obecnych było 150,000 osób, 193 deputacyi stowarzyszeń konserwatywnych wzięło udział w téj manifestacyi.

SZWAJCARYA.

* Uwięzienie anarchistów. Policya w Bazylei wpadła na trop schadzek anarchistów. We wtorek po południu odbyła, jak donoszą „Basl. Nachr.“, rewizyą w mieszkaniu J. Pfaua z Szafhuzy. Zastała go przy stoliku, na którym stały dwa pudła z tulejkami nabojowemi. Prócz tego znalazła policya w mieszkania Pfaua dwie paki pism podżegających do mordów i pożogi, które miały być przesłane do Bozen w południowym Tyrolu. Razem z Pfauem, (ojcem stolarza Roberta Pfaua, przyaresztowanego w Niederschönthal) ujęto kogoś innego, który owego wtorku po południu w téj saméj był izbie i nazywał się Worowskim, ale kilka tygodni przed tém chcąc się dostać do jakiéj willi, przytrzymany pod nazwiskiem Schüle i za naruszenie spokoju domowego na więzienie skazany został. Chciał on po przybyciu milicyi krajowéj wydobyć z kieszeni nabity rewolwer, ale wydarto mu broń i zaprowadzono go do więzienia śledczego. Przeciw Pfanowi i Worowskiemu wytoczoną zostanie skarga o przestąpienie art. 51 kodeksu karnego Bazylejskiego („kto ustnie czy piśmiennie podżega do buntu i oporu, podlega karze więzienia aż do 12 miesięcy, albo pieniężnéj, chociażby podżeganie skutku nie odniosło), i obaj stawieni zostaną przed sąd karny. Pfaua młodszego uwięziono za szerzenie apologii straconego we Wiedniu Stellmachera, wraz z anarchistą Bächlerem z Freiburga i Weissem z Drezna. „Basl. Nachr.“ oceniają liczbę zbiegłych do Szwajcaryi z Niemiec i Austryi anarchistów na 100; w Bazylei bawi ich podobno około dwunastu.

Cholera.

Paryż, 26 sierpnia wieczorem. W ostatnich 24 godzinach umarły w Tulonie 3, w Marsylii 6, we wschodnich Pyreneach 25, w Hérault 6, w Gard 2, w Aude 5 osób na cholerę.

Paryż, 27 sierpnia po południu. Ostatniéj doby umarły w Marsylii 4, w Tulonie 3, w Hérault 7, w Gard 1, w Aude 1, we wschodnich Pyreneach 12 osób na cholerę.

Rzym, 27 sierpnia po południu. Wczoraj zachorowało w Cologna (prow. Como) 2, w Aquila 2; w Bergamo zachorowały 3, umarło 8 osób; w Campobasso zachorow. 10, umarło 7; w Corenza zachorowała 1 osoba; w prowincyi Cuneo zachor. 30, umarło 10 osób, ostatnie w mieście Busca. W Spezzii umarło od północy 24 t. m. aż do południa 26 t. m. 17, od wybuchu epidemii 97 osób. W Massa e Carrara zachorowało 5, umarła 1; w prowincyi Parma zachorowało 4, z tych jedna osoba w mieście Parmie, umarło zaś 3; w prowincyi Pisa zachorowało 6, między niemi 2 w samém mieście Pisa, a umarło 3; w Porto Maurizio zachorowała 1 osoba, umarły 2; w Turynie zachorowało 10, umarło 7, w mieście Neapolu zachorowały trzy osoby, umarły dwie.

Rząd norwegski ogłosił był niedawno niemieckie porty północne jako podejrzane o cholerę i zarządził kwarantannę dla przybywających z nich okrętów. Ponieważ jednak w Niemczech nie zdarzył się ani jeden przypadek cholery i nie było widocznego powodu do tak surowego rozporządzenia, powstało ztąd naturalne w Niemczech oburzenie i represalia o tyle, że i rząd niemiecki ogłosił okręty norwegskie jako podejrzane i zarządził względem nich kwarantanę. Norwegczykom nie było to w smak. Namyślili się przeto i oświadczyli, że jeżeli tak się rzecz ma, odstępują od kwarantany. Depesza z Chrystyanii donosi:

Jak głosi „Dagblad“, rada stanu zmieniła o tyle przepisy kwarantany dla okrętów przybywających z Niemiec, że też okręty podlegać będą rewizyi, ale kwarantana ich na przyszłość ustaje.

— Król Humbert przybył w towarzystwie ministra Depretisa dnia 26 przed południem do miasta Busca, odwiedzał chorych po lazaretach i domach prywatnych i zostawił przy odjeździe 10,000 franków dla biednych pacyentów.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 28 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dotychczasowemu sekretarzowi c. k. ambasady austryackiéj w Berlinie, radzcy legacyjnemu i podkomorzemu, hr. Baillet de Latour, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

---

* **Berlińska heca.** Jakiś policyant berliński rozpisuje się w „Berl. Polit. Nachr.“ o puszczonéj w obieg wieści, jakoby 10 uczniów medycyny Polaków wybierało się do Rumunii. Prasa polska — piszą „Berl. Pol. Nachr.“ — ubolewa nad tém, gani ten zamysł, i to tém więcéj, że niektórzy z owych medycynerów zostali wykształceni kosztem Towarzystwa pomocy naukowéj. „Ten ostatni argument — pisze ów organ — zasługuje na szczególną uwagę i charakteryzuje usiłowania pewnych polskich stowarzyszeń, które pod pozorem działania w interesie ogólnego dobra, jak n. p. podniesienia dobrobytu i oświaty, podniecają tylko szczepową nienawiść. Jeżeli potém władze rządowe występują przeciw takim instytucyom, jak n. p. Kółkom włościańsko-rólniczym, i ostro patrzą im na palce — toć przecież panowie ci nie powinni się skarzyć na „biurokratyczną samowolę“, na niesprawiedliwe prześladowanie swego „niewinnego“ postępowania. Czy zresztą sanitarne interesa naszych polskich współobywateli doznawają ulgi ze strony takich rodaków i uczniów Eskulapa, którzy według teoryi agitatorów i podszczuwaczy upatrują główne zadanie polskiego lekarza w popieraniu polsko-narodowéj propagandy, niechaj za to odpowiedzą ci, o których zdrowie w pierwszéj linii tutaj chodzi.“

Każdy rozsądny człowiek zapyta nasamprzód, co tutaj wspólnego mają Kółka włościańskie z 10 medycynerami, którzy się wybierają do Rumunii — i czy karygodną byłoby rzeczą, gdyby nawet Towarzystwo Pomocy Naukowéj zniewalało swych stypendyatów do pozostania w kraju? Wszakżeż i rząd królewski dając n. p. teologom stypendya z zebranych funduszów kościelnych, zobowięzuje ich, aby przynajmniéj przez 5 lat w téj a téj dyecezyi pracowali.

Z kilku wierszy „Berl. Pol. Nach.“ przebija niepohamowana nienawiść do polskich Stowarzyszeń, które policyjny biurokrata, wyzierający z pod pióra autora owego artykułu, chciałby o ile możności wyjąć z pod prawa. Na szczęście takie elukubracye są tylko pium desiderium; nasze Stowarzyszenia mają swe statuta i zostawają pod rygorem ogólnych przepisów prawnych.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 100,20 marek. Ks. lic. Jaskulski, proboszcz ze Sniecisk 3 marki. — Razem 103,20 mrk.

* **Na rzecz Towarzystwa obrony prawnéj** złożyli w biurze Redakcyi „Kuryera“: Z przeniesienia 64 marki. Ks. proboszcz Arendt z Wielenia 5 marek. — Razem 69 marek.

* **Spis obywateli** miasta Poznania, mogących być powołanymi na ławników, wyłożony jest na ratuszu w biurze nr. 16. W tym czasie także można wnieść reklamacyą przeciwko możliwym błędom i nieformalnościom w spisie zawartym.

* **Ze szkoły.** (Oryginalne żądanie p. Sommera. P. Platerowski, mistrz rzeźnicki, posyła synka swego Władysława od Wielkiéjnocy do tutejszéj szkoły obywatelskiéj. Ordynaryuszem klasy jest p. Sommer, nie znający polskiego języka. Pomiędzy p. nauczycielem a małym Władkiem nie było dotąd żadnego duchowego porozumienia się, każdy z nich bowiem zna tylko swój ojczysty język. W takich warunkach nie sprawia dziecku zwiedzanie szkoły i nauka żadnéj przyjemności. Widząc, jak chłopiec żadnych postępów nie robi, a nadto z drżeniem do klasy idzie, udała się pani Platerowska do rektora szkoły p. Hechta, prosząc go, aby raczył syna jéj przesiedlić z podanych powodów do równoległéj klasy, którą prowadzi nauczyciel Polak. P. Hecht do przedstawionego wniosku się nie przychylił, a od p. Sommera usłyszała pani P. nader oryginalną radę. Kazał bowiem matce, aby z dzieckiém swém rozmawiała w domu po niemiecku; w takim bowiem razie będzie rozumiało nauczyciela.

* **Pożary.** W Niewolnem pod Trzemesznem zniszczył pożar w poniedziałek wieczorem do szczętu budynki gospodarza Elsnera. — W Jutrosinie spłonęła w tymże dniu stodoła obywatela Daunkego.

* **W Siedlisku** w powiecie czarnkowskim i w Popowie kościelnem w powiecie wągrowieckim otwarte zostały z dniem 25 b. m. stacye telegraficzne, połączone z tamtejszemi stacyami pocztowemi.

† **Zmarła** w dniu 24 b. m. w Trydencie Marya z hr. Krasińskich hr. Raczyńska, była najmłodszą córką Zygmunta i Elżbiety z hr. Branickich. Córka wielkiego poety, odziedziczyła po nim bogatą wyobraźnią, intelligencyą i wielką miłość dla kraju i literatury ojczystéj. Pomimo warunków otoczenia, które najpomyślniéj zdawały się układać, życie ś. p. Maryi było nieprzerwaném szeregiem cierpień moralnych i fizycznych. Dzieckiem jeszcze odumarł jéj ojciec, w parę lat później jeden z braci Zygmunt, później brat drugi Władysław, wreszcie matka. Jakby nie dość było tych boleści rodzinnych spotkał ś. p. Maryą jeszcze cios inny i nieprzewidziany. Na krótko przed ślubem straciła narzeczonego — a był nim król szwedzki Karól XV. W kilka lat po tym smutnym wypadku dopiero oddała swą rękę hrabiemu Edwardowi Raczyńskiemu. Znający zmarłą bliżéj, w świeżéj pamięci mają nieopisany urok, jaki przebijał z tego umysłu inteligentnego i bystrego, tak bardzo geniusz ojca przypominającego. Zmarła, odziedziczyła téż po ojcu dar poetycki, a w bliższém kole jéj otoczenia znane są utwory śp. Maryi, nacechowane piętném prawdziwéj inteligencyi i wyższego polotu myśli. Śp. Marya zmarła w chwili powrotu do kraju, w nieliczném otoczeniu wiernych sług i jedynego syna. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 29go sierpnia Ścięcie św. Jana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 5. Zachód o godzinie 6 minut 56.

TELEGRAMY.

Białogród serbski, 27 sierpnia. Król Milan towarzyszyć będzie małżonce swéj i królewiczowi do Wiesbaden; podróż nastąpi dnia 1 września, poczém monarcha serbski wyjedzie do Wiednia, zaproszony przez cesarza Franciszka Józefa.

Berlin, 28 sierpnia. Nastąpiło utworzenie poselstwa do Persyi. Na czele poselstwa stać będzie dotychczasowy konsul jeneralny w Zofii, Braunschweig. Dodany mu zostanie profesor Brugsch jako radzca legacyjny, i towarzysz ze stanu wojskowego jako sekretarz legacyi. Poselstwo odejdzie na miejsce przeznaczenia w pierwszéj połowie miesiąca września.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

151. Ks. Jaśkowski z Krostkowa p. Łekno na 1 egz.

152—156. Pan Józef Mycielski z Wydaw na 5 egz.

157—158. Ks. dziekan Niezieliński na 2 egz.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 27 sierpnia.

BAZAR. Leniecki z Kempna, Moszczeński z Stempuchowa, pani Sauré z Warszawy, Zółtowski ze Słupów, Jezierski z Giebułtowa, Dziembowski z Roszkowa, Moszczeński z Niemczynka, pani hr. Plater z Królestwa, Malczewski z Odrowąża.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Treskow z Nieszawy, Waligórski ze Skórzewa, Potworowski z żoną z Goli, Karczewski z Czarnotek, Haendschke ze Szczecina, Tadrzyński ze Sremu, Psarski z żoną z Czarnkowa, pani Reschke z Rzymachowa, pani Klaus z Nieszawy, ks. dziekan Krygier z Siemowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Chybicki ze Stęszewa, ks. proboszcz Zmura z Gogolewa, Obrębowicz z synem ze Stęszewa, Rakowski z familią z Grodziszczka, Knopf z Warszawy, Brodnicki z Łubówka, Wieczorek z Pszczółczyna, Amrogowicz z Charbinowa, Moszczyński z Sokołowa, Wiśniewski z Królestwa, Węsierski z Pianówki, Waszerowski z Frankfurtu n. M.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań,** 28 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto wyżéj.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 123,— płac., sierpień-wrzesień 123.— płac., wrzesień październik 124,— płacono, październik-listopad 124,— płac., listopad-grudzień 124,— pł.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., sierpień 47,40 pł.. wrzesień 47,40 pł., październik 46,40 płacono, listopad 45,50 płacono, grudzień 45,30 płc., styczeń 45,30 pł., luty 45,50 płac., kwiecień-maj 46.40 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 47,50 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 121,—, sierpień 121,—, sierpień wrzesień 121,—, wrzesień-październik 121,—, październik-listopad 122,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana 47,30, sierpień 47,30, wrzesień 47,30 mrk., październik 46,40 mrk.. listopad 45,40, grudzień 45,20, styczeń —,— mrk., kwiecień-maj 46.40 mrk. w miejscu bez beczki 47,30 mrk.

Bydgoszcz, 27 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna nowa 152—155 m., jasno-ciemna zdrowa 140—150 mk. poślednia —.— marek.

Żyto niżéj. w miejscu krajowe piękne 118 do 120 mrk., średnie —,— mrk. poślednie 112—116 m.

Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 112—125 mrk., mały 120,— mrk.

Owies w miejscu 115—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,— m.

Wrocław, 27 sierpnia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedziano ——. Cena wypowiedz. —. sierpień 130,— żąd., sierpień-wrzesień 129,— żąd., wrzesień-październik 129,— żądano, październik-listopad 128,50 żądano, listopad-grudzień 129,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na sierpień 154 żąd., wrzesień-październik 154 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na sierpień 128 żąd., wrzesień-październik 122 żądano.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 240 płac.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —,— cent. w miejscu 54,50 żąd., sierpień 51,50 żąd., sierpień-wrzesień 51,— żąd., —,— płc., wrzesień-październik 50,50 żądano.

Okowita wyżéj, wypowiedziano 40,000 litr., w miejscu —,— płacono, sierpień 47,50 płacono, sierpień-wrzesień 47,— płacono, wrzesień-październik 47.10—40 pł., październik-listopad 45,50 płac., listopad-grudzień 46,— żąd.

Cena wypowiedziana na 28 sierpnia żyto 130 mrk., pszenica 154,— mrk., owies 128,— mrk., rzep —,— mrk., olej rzepiowy 51,50, okowita 47,50 mk.

Ceny targowe z dnia 27 sierpnia 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najwyż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F
Pszenica biała	16	80	16	20	15	10	14	80	14	60	14	40
„ żóła	15	80	15	40	14	80	14	50	14	—	13	70
Żyto	13	50	13	20	12	80	12	60	12	40	12	10
Jęczmień	14	40	13	70	13	10	12	70	12	40	12	—
Owies	12	40	12	20	12	—	11	80	11	60	11	40
Groch	18	50	18	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	30	22	30	21	70
Rzepik zimowy „ „	22	80	21	80	20	50
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 28 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabiéj	
wrześ.-paźdz.	149,50
kwiecień-maj	162,25
Żyto staléj	
sierpień	140,50
wrześ.-paźdz.	134,50
kwiecień-maj	136,25
Oléj rzep. stale	
sierpień	50,70
wrześ-paźdz.	50,20
Okowita słabiéj	
w miejscu	49,10
sierpień-wrześ.	48,70
wrześ.-paźdz	48,20
paźdz.-list.	47,10
list.-grudz.	46,40
kwiecień-maj	47,40
Owies	
sierpień	125,75
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	0,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	112,75
Pr. consol. 4%	103,30
Pozn. listy z.	101,50
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	87,—
Austr. losy 1860	119,—
Włochy	96,25
Rumuny	104,10
Ros. banknoty	206,75
Ros.-ang. pożyczk.	93,—
Pol. 5% listy zast.	61,75
Pol. lik. l. zast.	56,30
Kredyty	504,50
Koléj państwowa	505,50
Lombardy	248,50
Usposob. bardzo stałe	

Szczecin, 28 sierpnia 1884 (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	154,50
kwiecień-maj	164,50
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	131,—
kwiecień-maj	132,50
Rzepik	
w miejscu	—,—
Oléj rzep. stale	
sierpień	51,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	50,50
Okowita słabiéj	
w miejscu	49,—
sierpień-wrześ.	48,40
wrześ.-paźdz.	48,30
kwiecień-maj	47,60
Petroleum	
w miejscu	8,15

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 27 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206.15
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.85
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.41
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.225
Półimperyał rosyjski		16.72
Dolar za sztukę		4.20
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4%, Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	145.—
Deutsche Bank	152.75
Disconto Comandit	199.40
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	118.—
Austryacki bank kredytowy	499.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	75.—
Königs- und Laura-Hütte	108.90
Poznańska sprytownia	80.—

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	20.10
„ z prawem pierwsz.	45.10
Halle-Sorau-Guben	49.80
„ „ „	117.—
Marienburg-Mlawka	82.25
„ „ „	115.75
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.70
„ „ „	75.80
Wschodnio-pruska południowa	102,—
„ z prawem pierwsz.	119.—
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	506.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	247.50
Galicyjska Karola Ludwika	112.50
Kronprinz Rudolf	75.40

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.15
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80.95
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.39
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.—
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.80
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	205.—
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	205.75

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.60
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	103.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.30
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.40
„	4	1/1 i 1/7	101.90
„	4	1/1 i 1/7	100.20
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	96,—
„ „	4	1/1 i 1/7	101,90
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.80
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	95.90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.30
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101.90
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.90
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.80
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.75

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,60
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.25
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91.70
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95.75
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,80
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67.50
„ „	5	1/3 i 1/9	80,20
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,50
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.50
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	309,80
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	119,—
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	306,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,60
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	76,80
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,30
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—.—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	107,—
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,10
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,80
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	—.—
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—.—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	92,10
„ „ „ z 1870 r.	5	1/3 i 1/8	—.—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,60
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,50
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,40
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4 1/2	1/4 i 1/10	85,60
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97,25
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,50
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	140,85
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	136,10
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59,40
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,70
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,50
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106,75
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.40
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,10

Walne zebranie przedwyborcze
miasta Poznania

odbędzie się w **niedzielę dnia 31 sierpnia o godzinie 5-téj po południu** (367)

na sali hotelu saskiego.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawozdanie posła poznańskiego J. W. H. Turno.
2. Wybór 3 kandydatów.
3. Wnioski dotyczące wyborów.
4. Informacya co do Towarzystwa obrony prawnéj.
5. Informacya dotycząca petycyi szkólnéj.

Poznań, dnia 22 sierpnia 1884.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Walne zebranie przedwyborcze
powiatu krobskiego

odbędzie się w niedzielę dnia 31 sierpnia o godz. 4 po poł. w **Krobi** w oberzy Śliwińskiego, na którém zda sprawozdanie poseł pan K. Chłapowski. (340)

Komitet powiatowy.

Walne zebranie
Towarz. Pomocy Naukowéj

Imienia śp. Karóla Marcinkowskiego
na powiat bydgoski

odbędzie się **dnia 6 września r. b.** o godz. 11 1/2 przed południem w sali p. Musielewicza **w Bydgoszczy.** (381)

Komitet powiatowy.

Pasy do maszyn,
skórę do reperacyi pasów,

(34) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

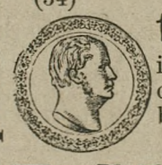

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny **rabat.**

Drogerya
H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Kwas karbolowy czyszczony i surowy,
Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
SUPERFOSFATY,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

CRÊME
Radzcy Dr. Mateckiego
radykalny środek
na piegi
polecają (345)
H. Jasiński i Sp.
Drogerya w Poznaniu.
Słoik 3 marki.

Tylko 5 marek!

300 tuz. **kobiercy** w prześlicznych, szkockich i pstrych deseniach 2 metry długie 1 1/2 szer., musi być szybko wyprzedanych i kosztuje szt. tylko 5 m. za poprzedniem przesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Stósowne **dywaniki przed łóżka,** para po 3 marki. (386)

Adolf Sommerfeld, Drezno.

Do polecenia sprzedającym z drugiéj ręki.

Wina czerwone
(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1 m. 25 f.
Medoc Cantenac	1 m. 50 f.
Chateau d'aux	2 m. 00 f.
Margaux	2 m. 50 f.
Larose	3 m. 50 f.
Lafitte	4 m. 00 f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,
Stary Rynek.

Najdelikatniejszy
franc. Cognac
polecają (313
Bracia Andersch.

W niedzielę dnia 31 sierpnia
odbędzie się (374)

WALNE ZEBRANIE
wyborców
powiatu poznańskiego

w Poznaniu na sali hotelu saskiego o godzinie 4 po południu.

Po załatwieniu spraw wyborczych zda sprawę z czynności poselskich p. Hipolit Turno.

Komitet wyborczy powiatu poznańskiego.

Cukrownia Kościańska.

Tegoroczne **zwyczajne walne zebranie** naszego Towarzystwa odbędzie się **dnia 23-go września o godzinie 10 przed południem w sali pana Gąsiorowskiego w Kościanie.** (351)

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zdanie sprawy z przebiegu interesów w roku ubiegłym.
2. Wybór w miejsce wylosowanego członka rady nadzorczéj.
3. Udzielenie pokwitowania.
4. Postanowienie o ewentualnym podziale zysków.

Rada Nadzorcza.
Delhaes.

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
przy ulicy św. Marcina nr. 16
w nowym domu p. Krysiewicza
(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

Tartak w Antoninie
stacya kolei pozn.-kluczborskiéj

ma na składzie znaczny zapas (387)

kantówki, łat i desek

w suchym, wyborowym materyale.

Zamiejscowym odbiorcom kupiony materyał odstawia się franco do stacyi Antonin.

Zarząd
parowego tartaka Ks. Radziwiłła.

Do zaprawiania
owoców i jarzyn
najpraktyczniejsze szkła

ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)

B. SZULCZEWSKI,
Skład porcelany, szkła, tac i lamp.
Stary Rynek Nr. 53/54.

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj.

Alkaliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom leczniczy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (217)

Ulepszone szeroko bijące młockarnie,
2 i 4-konne młockarnie manežowe,
Młockarnie ręczne, młynki do czyszczenia zboża,
Tryery, maszyny do drylowania,
Patentowane szerokorzutne siewniki, patentowane machiny do rozrzucania mierzwy,
Pługi zagłębiające i skrobacze,
Kultywatory, krymery,
Kartoflarki, śrótowniki,
Rozdrabiacze makuchów i t. d. i t. d.

poleca pod gwarancyą w najlepszym wykonaniu (328)

O. Rödera fabryka machin
w Krotoszynie.

Wypożyczalnia parowych młockarń i pługów parowych.

Prawdziwą żytnią okowitę 97% do nalewek.

Świeżą oliwę prowancką, wanilią prawdziwą burbońską, oraz **wyborny sok malinowy i wiśniowy (własnego wyrobu)** poleca po najtańszych cenach (384)

R. Barcikowski,
Poznań.

Zakład
fotograficzno-artystyczny
Rivoli & Sp.
ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnéj wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)

Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłéj fotografii.

Ceny umiarkowane.

Wiedeńskie wafle

w wielkim wyborze także w eleganckich puszkach blaszanych, **pieczywo Patience** poleca po cenach hurtownych **pierwszorzędna lipsko-wiedeńska fabryka wafli** (336)

Aleksander Weigt,
Lindenau-Lipsk (Leipzig).
Próby i cenniki przesyłam na żądanie.

Zur guten Quelle.
(Pod dobrem źródłem.) (385)
Szeroka ulica nr. 12.

Świeżo założone piwo kulmbachskie eksportowe z browaru Adolfa Christenn w Kulmbach.

Pewna księgarnia poszukuje od 1 października 1884 r.

pierwszego pomocnika

w statecznym wieku. doświadczonego w zawodzie księgarskim, biegłego w interesie sortymentowym jako i nakładowym, znającego dobrze literaturę polską i niemiecką i władającego dobrze obydwoma językami krajowemi. (380)

Reflektujący zechcą się zgłosić ze zaświadczeniami i pretensyami do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** adresując: **P. P. 400.**

Organista,

kawaler, moralny, obznajomiony należycie z ceremoniami kośc. i znający introligatorstwo, szuka posady w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty upr. pod adr. **L. Samol,** org. **Dłużyna p. Luschwitz.** (376)

Ogrodnik

Polak, żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, znający się praktycznie na **oranżeryach, cieplarniach i ananasarniach,** także i francuzkich drzewach i dywanowych kłąbach, szuka od 1-go października posady. Adresować proszę **A. B. poste restante Rawicz.** (388)

Piekary nr. 6.

Pomieszkania do wynajęcia II i III piętro, po cztery pokoje wraz z wszystkiemi przynależytościami. (352)

SUBJEKT,

zdatny ekspedyent znajdzie miejsce od 1 października w handlu towarów kolonialnych (389)

J. N. Leitgebra
w Poznaniu.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.